

„JESZCZE NIGDY NIE WIDZIELIŚMY CZEGOŚ PODOBNEGO” (Mk 2, 12)

Pozdrowienie na zakończenie Triduum Paschalnego Gioventù Studentesca

Julián Carrón*

Drodzy przyjaciele,

Myślę o każdym z was zdominowanym przez pragnienie stania się dorosłym.

Dorastanie oznacza wzięcie w ręce sterów swojego życia.

Lecz to nie zawsze jest łatwe. Niekiedy bowiem ogarnia nas chęć wycofania się.

Wygodniej, mniej angażująco było wówczas, kiedy to inni byli tymi, którzy myśleli, aby za nas podejmować problemy.

I bardzo często powraca pytanie: ale czy ja naprawdę chcę dorosnąć czy też wolę pozostać dzieckiem?

Pójście za pragnieniem stania się dorosłymi domaga się miłości, pasji wobec samych siebie. Życie na miarę naszego pragnienia jest angażujące.

A jest ono tylko dla odważnych, jak wam często mówię; jest ono dla każdego, kto chce być bohaterem w pierwszej osobie, bez przrzucania swojej wolności na drugih.

To ja jestem tym, który chce odkrywać całe piękno życia, całą intensywność, jaką może osiągnąć moje życie.

Odkrywanie tego, przypomina nam ksiądz Giussani, jest „celem możliwym tylko dla kogoś, kto bierze życie na poważnie”, nic nie wykluczając: „Miłość, naukę, politykę, pieniądze, aż po posiłek i odpoczynek, bez zapominania o czymkolwiek: o przyjaźni, nadziei, przebaczeniu, złości czy cierpliwości”.

Powodem tej śmiałości jest niezachwiana pewność księdza Giussaniego że „w każdym [...] geście stawiamy krok ku swemu przeznaczeniu” (*Zmysł religijny*, s. 67).

Jakież emocje, kiedy wstajemy każdego ranka z ciekawością, aby odkrywać to, w jaki sposób w każdym geście może objawić się krok ku przeznaczeniu, w każdym wyzwaniu do podjęcia! »

* Rimini, 15 kwietnia 2017.

» Możemy to czynić jedynie dzięki pewności, iż mamy takiego towarzysza podróży, jak Jezus. „Ja będę z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

W Jego towarzystwie możemy odważyć się stawiać czoło każdemu wyzwaniu, o czym zaświadcza ktoś, kto nie bał się stać się dorosłym, papież Franciszek: „Nie dajmy się uwięzić pokusie pozostania samymi i przygnębionymi, wyplakując się z powodu tego, co nam się przytrafia. Nie poddawajmy się bezużytecznej i nieskutecznej logice lęku, zrezygnowanemu powtarzaniu, że wszystko jest źle i nic nie jest tak jak kiedyś. To jest atmosfera grobu. Natomiast Pan pragnie otworzyć drogę życia, drogę spotkania z Nim, ufności w Nim, zmartwychwstania serca, drogę owego: «Powstań! Powstań, wyjdź na zewnątrz!». I to jest właśnie to, o co prosi nas Pan, a On jest przy nas, aby tego dokonać” (Homilia w Carpi, 2 kwietnia 2017).

Dobrych Świąt Wielkanocnych!
Wasz przyjaciel Julián